

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 18 stycznia 1952 r. Nr 15 (533) B Cena 15 zł

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

ZALOGA HUTY „OSTROWIEC” podjęła zobowiązania wartości półtora miliona złotych

W dalszym ciągu napływają coraz to nowe zobowiązania zalog fabryk, hut, kopalń i innych zakładów pracy dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W hucie „Ostrowiec” odlewanych, wyplacanych, szlifieranych, podjęli dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR wiele zobowiązań, których wartość sięga półtora miliona złotych. Inicjatorami zobowiązań byli wybitni przodownicy pracy: członek PZPR Fr. Kwiatkowski i bezpartyjny W. Zawada.

Stalownia hut „Sosnowiec” zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 10 ton stali zalogi wielkiego pieca — 85 ton surowki odlownia — 16 ton wyrobów walcowniczych — 15 ton wyrobów ponad plan. Podobne zobowiązania podjęła zalog huty im I. Mają, gdzie postanowiono m. in. wyprodukować dodatkowo 150 ton stali.

Tysiące ton węgla ponad plan wydobędzie dzięki zobowiązaniu górnicy okręgu katowickiego. M. in. zalogi kopalni „Marek” przysporzy gospodarce narodo wej 4695 ton węgla wydobyczych ponad plan miesięczny. Wszyscy chłodnicy tej kopalni wykonujący dotychczas 120 procent normy postanowili w pierwszym kwartale br. osiągnąć od 130 do 150 procent normy. Rebecze przodowi Kubica, Szczyrba, Gajdosz, Stanczyk podjęli zobowiązanie wykonać swą normę w granicach od 150 do 200 procent.

Wśród licznych zobowiązań, podejmowanych przez tysiące robotników łódzkich zakładów pracy, na wyróżnienie zasługują zobowiązania oddziału orzech zalogi.

Zakładów Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych ZPW im. Niedzielskiego ZPW im. 9. Maja, ZPB im. Wład. Bytomskiej i Śródmiejsko-Łódzkiego Zakładów Jedwabniczych, Brygady Sosnowskiego z Zakładów Przyborów Tkackich podjęła zobowiązanie wykonania planów I kwartału w 120 procentach.

Podczas uroczystej akademii dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zalogi zakładu naprawczych taburu kolejowego w Poznaniu podjęła zobowiązanie wartości 22.391 zł. Elektryk Jan Bakos postanowił wyszkolić jednego pracownika na specjalistę w zakresie instalacji elektrycznej wagonów osobowych.

W Bydgoszczy wiele zobowiązań podjęli robotnicy Zakładów Przemysłu Gumowego oraz zalogi Bydgoskiej Fabryki Obuwia, Robotnicy Fabryki Obuwia w styczniu wykonają 2.600 par obuwia ponad plan.

W Lublinie wyróżnili się zalogi garbarni, które postanowiły m. in. podnieść o 1,5 — 2 procent wydajność w poszczególnych

działach produkcji skór podzwozowych. Pałacze Garbarni nr 3 zobowiązali się oszczędzić w styczniu 10 ton węgla. Wielu fachowców m. in. Bartoszewski, Kutnik, Debek, postanowili wyszkolić niewykwalifikowanych robotników na specjalistów.

W stolicy wśród metalowców Zakładów im. Świerzezwskiego przodują swymi zobowiązaniami Józef Szymaniak, który postanowił uzyskać 270 procent normy i brygadzista Stanisław Ptasniński, która nie tylko da dodatkową produkcję, lecz ponadto wykorzysta materiały wyrzucane dotychczas jako złom.

Wiele zobowiązań podejmują również chłopcy, którzy dzięki realizacji programu PPR otrzymali ziemię. W woj. szczecińskim chłopcy gromady Warnołki postanowili spłacić ostatnie raty Pożyczki Narodowej w

dnio 25 stycznia. Chłopcy gromady Rewal zobowiązali się wykonać plan kontraktacji trzości chlewniej w 120 procentach, oraz podnieść w łączności z jednym ha o 2 q.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej i jej bojowników pomordowanych przez zbirów hitlerowskich zalogi Przetwórnicy Owocowo — Warzywni w Międzyzdrojach da w styczniu ponadplanową produkcję o wartości 496.150 zł, a to:

- 15 ton marmolady wartości — 87.750 zł
- 5 ton dzemów wartości — 53.400 zł
- 5 ton suszu wartości — 195.000 zł
- 10 tys. litrów wartości — 150.000 zł

Gustaw Karcmarz Międzyzdroj

Wzmoczoną pracą damy godną odpowiedź podżegaczom spod znaku dolara i swastyki

Ludzie pracy w całym kraju — przeciw tworzeniu nowego Wehrmachtu

W dalszym ciągu z terenu całego kraju napływają wiadomości o zebraniach i wiecach protestacyjnych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko odwołanym, wojennym planom Adenauera. Liczne wypowiedzi biorących udział w masowych świątecznych, że naród polski kategorycznie protestuje przeciwko wskrzeszeniu nowego hitlerowskiego Wehrmachtu.

Głosami potępienia i oburzenia rozbrzmiewają oddziały produkcyjne hut, fabryk i kopalni, siłach Górnicy kopalni „Polska” w uchwałonej na zebraniu rezolucji oświadczają: „Wzmocnionym wysiłkiem i realizacją na szczytach produkcji damy godną odpowiedź podżegaczom wojennym spod znaku dolara i swastyki”.

Na terenie województwa krakowskiego odbyło się 11 masówek. W zakładach przemysłu ciężkiego nr 7, w Zakładach Produkcji Polskiego Monopoli Tytoniowego, w Zakładach Przemysłu Odzieżowego, licznie zebrani na masówkach robotnicy protestowali przeciwko organizacji przez imperialistów nowej agresywnej armii niemieckiej.

Na masówce w Zakładach Przemysłu Ciężkiego nr. 7, w Piawie, przodownicy pracy z oddziału montażowego powiedzieli: „Pokoń utrwalimy, opierając się mocno o granice przyjaźni na Odrze i Nysie, stale zacieśniając więzy przyjaźni z narodem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W odpowiedzi na zakusy imperialistów z Bonn

zobowiązują się wykonać 180 proc normy, realizując przedterminnie prace przewidziane na III rok Planu 6-letniego”.

Młodzież odpowiada Adenauerowi (informacje własne)

Na masówce w Nowej Hucie w Bazie Sprzętu i Transportu ZMP-owcy zatrudnieni w brygadzie remontowej w odpowiedzi na zbrodnicze zakusy odwoławców neoliberalnych zobowiązali się do końca bieżącego miesiąca wyremontować zniszczoną wytwórcę przeznaczając na prace przy niej godziny ponadliczebne, a zarobione pieniądze przelać na pomoc dla dzieci korańskich (Gaj).

W dniach 14 i 15 stycznia odbyły się w województwie lubelskim w szkołach, spółdzielniach produkcyjnych i zakładach pracy liczne masówki produkcyjne. Na masówce, która odbyła się w świetlicy fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie w czasie referatu wygłaszanego przez tow. Gajewskiego

go padały liczne okrzyki: „Precz z imperializmem amerykańskim, precz z nowym Wehrmachtem!” „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna”.

W fabryce im. Marjana Buczka w Lublinie na masówce protestacyjnej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich kol. Augustyniak powiedział: „Adenauer i jego klika chce rozpętać nową wojnę, aby wraz ze swoimi amerykańskimi protektorami wywołać z przelanej w wojnie krwi nowe dolary, nowe złoto” (Gaj).

Również młodzież i nauczyciele

piętnują zbrodnicze dążenia imperialistów i ich pacholców. W skupieniu słuchali uczniowie Technikum Morskiego w Gdyni słów swego kolegi ZMP-owca Mariana Okarowskiego. Był w Berlinie na Zlocie Młodzi Niemcy Niemiec zachodni opowiadali mi, z jakim uporem walczą oni po tamtej stronie Łaby z próbami uzbrojenia ich dla przygotowania nowej agresji. Ta młodzież nie będzie walczyła przeciwko krajom budującym nowe, lepsze życie”.

Zdraycy narodu w sojuszu z nowymi hitlerowcami — przeciwko Polsce

Tygodnik skrajnie reakcyjny kol. rewizjonistów niemieckich „Der Volksbote” donosi że podpisana została umowa o współpracy między „Junge Union Deutschlands” a reakcyjną organizacją emigracyjną „Młodzi chrześcijańscy demokraci polscy”. Umowę podpisał imieniem „Junge Union Deutschlands” skrajnie prawicowy deputowany do Bundestagu,

„Biernie przyglądać się gdy ktoś źle pracuje może tylko wróg, a nie kolega i przyjaciel”

Młodzi robotnicy w walce o oszczędność

Coraz więcej młodych robotników zdobywa zaszczytny tytuł przodownika pracy i wyróżnia się w oszczędzaniu surowców produkcyjnych. Świadczą o tym przykłady wielu zakładów pracy na terenie całego kraju.

450 korabielnikowców z młodzieżowych brygad w Zakładach Obuwia w Otmęcie ambitnie walczą o jak największą oszczędność cennych surowców skórzanych i pomocniczych. Wyłoniona niedawno komisja korabielnikowców bada możliwości zmniejszenia zużycia materiałów. Stała wymiana doświadczeń pozwala na wykrywanie nowych źródeł oszczędności i upraszczanie procesów produkcyjnych. Jeden tylko pomysł, zgłoszony przez młodych robotników: A. Sobotę i H. Pruska zmniejszył zużycie surowca o 20 proc.

Młodzież rozumie socjalistyczne zasady współzawodniczości: przodownicy pracy po koleżeńsku pomagają młodym wykwalifikowanym robotnikom, aby razem osiągnąć lepsze wyniki. Sienkacz skór z tych zakładów ZMP-owiec Dziwnik zauważył że niedoświadczony kolega również sienkacz powoduje powstawanie nadmiernej ilości braków i skrawków. Dziwnik wpłynął na majstra, który u-

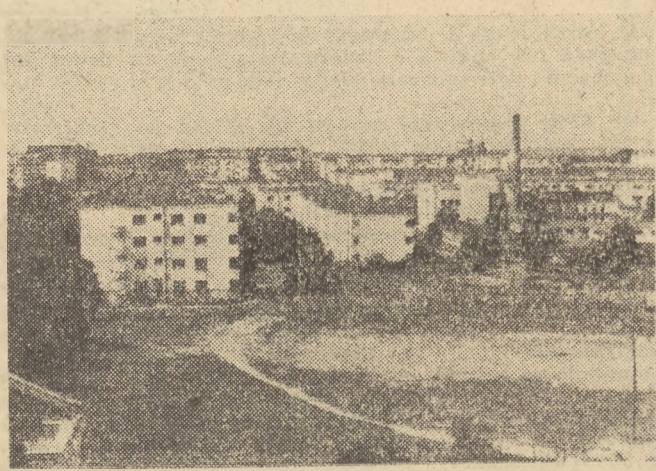
Z przebiegu skupu zboża

W dniu 15 bm najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy w województwie warszawskiego, lubelskiego, poznańskiego i wrocławskiego.

W dniu tym trzy dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od miarek i odsypów. Są to powiaty: Kolibrzeg i Słupsk w woj. korańskim oraz Maków Mazowiecki w woj. warszawskim. Ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów w całym kraju wynosi obecnie 216.

WARSZAWA — DUMA CAŁEGO NARODU

„Gdy dziś w VII rocznicę wyzwolenia stolicy patrzymy na nasze miasto pełne życia i nowego piękna — przeobrażające się w miasto socjalistyczne, napelnia nas ten widok radością i głęboką wiarą w idee które tkwią u podstaw wyzwolenia i wspaniałej odbudowy ułochanej Warszawy. Te idee, to braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, to wielkość naszego przajazni i pomocy ZSRR dla naszego i naszej stolicy Warszawy, to prawdziwy patriotyzm mas pracujących naszego kraju”. (Z wypowiedzi przewodniczącego SLR N tow. Albrechta w przeddzień VII rocznicy wyzwolenia Warszawy).



Warszawa przeobraża się w miasto socjalistyczne — miasto zdrowia, radości i piękna. W okresie 7 lat urosło pełne zieleni i słońca, jasne robotnicze osiedle na Mokotowie: Murawki, Kole, Młynowie, Mirówie. Buduje się MEM — najpiękniejsza dzielnica Warszawy. W ub roku w samym tylko bud. uniwersytecie Stołecznej Dyrekcji BOR zostało oddanych do użytku 13 tys. izb mieszkalnych. W 1952 r. Warszawa otrzymała 17 tys. nowych izb mieszkalnych.



W czasie Planu 6-letniego wyższe uczelnie Warszawy otrzymały 500 tys. kubatury nowych gmachów uczelnianych i 330 tys. metrów sześciennych domów akademickich gdzie pomieszczy się 6 tys. uczącej się młodzieży. W bieżącym roku akademickim na 12 wyższych uczelniach warszawskich studiuje ponad 30.000 studentów podczas gdy jeszcze w roku akademickim 1946/47 było 9 wyższych uczelni, a liczba studentów sięgała 18 tysięcy.

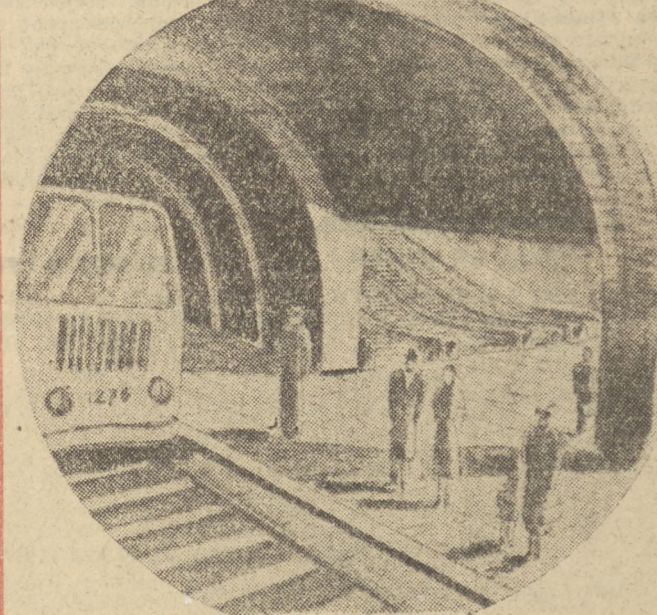
Stolica obchodzi 7 rocznicę swego wyzwolenia

17 stycznia br. miało 7 rocznica wyzwolenia WARSZAWY przez bohaterką, niezwyciężoną Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie. Społeczeństwo stolicy uroczysto obchodzi tę wielką rocznicę.

16 bm. w wielu zakładach pracy odbyły się zebrania zalog, które wysłuchały wygłoszonych przez przedstawicieli WP referatów o zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej, w wyniku której stolica została wyzwolona.

Uroczyste zebranie odbyło się w sali Stołecznej Rady Narodowej.

Zgromadzeni owacyjnie przywitani przybyła delegacja jednej z jednostek bohaterkiej Dywizji Kosciuszki. Długie nie milkiły gorące okrzyki na cześć wyzwolicieli ludów — Armii Radzieckiej, na cześć Wojska Polskiego, dowodzonego przez Marszałka Rokossowskiego, wychowanka stalnowskiej szkoły wojennej.



Obrzymią inwestycją, która zrewolucjonizuje komunikację w nowej Warszawie jest szybka kolej miejska — Metro Rok 1952 będzie przełomowym rokiem dla budowy Metra Warszawskiego. W roku tym rozpocznie się budowa pierwszych tuneli podziemnych. W ogromnym tym przedsięwzięciu opieramy się na pomocy i doświadczeniach budowniczych Metro Moskiewskiego.



A oto obraz Warszawy przeszłości, która już nigdy nie wróci. Typowe domy czynszowe dawnej kapitalistycznej Warszawy. Chłuchne podwórza, pełne nieczystości i błota, ciemne i ciasne izby, do których rzadko kiedy zaglądano słońce — oto „dobrodziejstwa” jakim kapitalizm obdarzał świątyni pracy.



A tak wyglądała Warszawa, gdyby odbudowywali ją kapitaliści według wskazań i życzeń Amerykanów.

W przeddzień 7 rocznicy uwolnienia Warszawy Budowniczy MDM-u omówili zadania czekające ich w 3 roku Sześcioletki

16 bm., w przeddzień 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy, w sali klubu MBP odbyła się narada robocza budowniczych największej inwestycji Warszawskiej Dzielnicy Mieszaniowej.

Do zebranych przemówił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa — poseł M. Barła, który zaapelował o pełną mobilizację wysiłków całej zalogi budowy w realizacji trudnych i odpowiedzialnych zadań 1952 roku. Następnie przemawiał naczelny architekt m. st. Warszawy, powołując na przykładzie wyjątkowo trudnych zadań, postawiając wymagania, jakoś robot. ściśle przestrzeganie harmonogramów prac — deklarując podjęcie współzawodniczości o tytuł najlepszej brygady, najlepszego zespołu, najlepszego w zawodzie.

Zetempowcy Zakładów A-15 w Czechowicach dobrze przygotowali zebrania przedwyborcze

Zarząd Zakładów ZMP przy Zakładach A-15 w Czechowicach z dużą odpowiedzialnością przygotował zebrania przedwyborcze w kołach oddziałowych ZMP.

Członkowie ZZ ZMP pomogli poszczególnym zarządom kół w uporządkowaniu spraw ewidencyjnych. W okresie przygotowawczym do kampanii sprawozdawczej — wyborczej — dużą pomoc w formie wskazówek i cennych rad udzielił również ZMP-owski organizm członkowie egzekutywy Oddziałowych Organizacji Partyjnych.

Na tydzień przed zebraniem powiadomiono członków o terminie — co zapewniło prawie 100-procentową frekwencję w I, II, III, IV i VI kole, które odbyły już swoje zebrania.

W zebraniach tych kół brali udział członkowie Zarządu Zakładowego ZMP, aby wyciągnąć z nich wnioski dla sprawniejszego zwołania i prze-

prowadzenia zebrania na innych kołach.

Wielu członków samokrytycznie usłonoowało się do swego pracy M. in. tow. Janina Szymula, członek II kole oddz. zobowiązała się aktywnej pracować i wykonywać wszystkie polecenia Zarządu.

Na zebraniach kół VI i VII ZMP — gdzie należą uczniowie szkoły zawodowej, dyskusjanci o wynikach w nauce.

W dyskusji jaka toczyła się na zebraniu w kole III ZMP członkowie zwrócili uwagę na konieczność rozwoju współzawodniczości pracy wśród całej młodzieży. Trzeba stwierdzić, że tak przygotowane zebrania przedwyborcze kół ZMP w Zakładach A-15 w Czechowicach spełniły swoje zadanie. W najbliższych dniach odbędzie się zebrania wyborcze, na których najlepszych wybierzymy do władz.

Koresp. EDWARD ADAMIEC Czechowice

Śladem komsomolców z „Burewiestnika” Obniżać koszty własne produkcji obuwia na każdej operacji

Nie ma w Radomskich Zakładach Obuwia robotnika, który nie znałby przykrawawczy — zetempowki Wandy Derlatka. Czemu nazwisko nieznaną do niedawna dziewczyny zasłynęło w całej Kielecczyźnie? Ktoż to jest Wanda Derlatka?

W III i IV kwartale ub. r. przed RZO stanęła zmieszane zadania produkcyjne. Zalogi zaczęła szukać sposobów sprawnia i Najtrudniejszą było na oddziale manipulacji skór, który już wcześniej nie nadawał za innymi oddziałami. Urad-ono więc stworzyć tam trzecią zmianę i zapotrzebowanie dodatkowe maszyny. Rozwiązanie — zdawałoby się — proste.

Ala, trzecia zmiana — to nowi robotnicy z pewnymi kwalifikacjami zawodowymi. Ślad ich widać? Trzecia zmiana — to dodatkowy komplet techników A i techników i tak jest mało. Wreszcie — od zapotrzebowania maszyn do ich utrzymania musi upłynąć sporo czasu. A tymczasem wydajność pracy oddziału manipulacji skór w stosunku do przepustowości taśmy była niebywale niska.

Liczne narady produkcyjne nie przyniosły żadnych sposobów rozwiązania sytuacji. Dzieło się to w okresie, gdy cała młodzież polska przygotowywała się do Rewolucyjnego Złota Młodych Bojowników o Pokój i czcila go wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym. Nie mogło w tym zabraknąć młodzieży RZO.

Młody szczerzy oddziału manipulacji tow. Tadeusz Rusinowicz wysunął więc nowatorski wniosek — zwiększyć wydajność oddziału tymi środkami, które są zamiaty niedzi-

dujnej pracy zacząć pracować zespołowo, w brygadach. Inicjatywa tow. Rusinowicza obudziła w RZO nowe współzawodniczość — współzawodniczość międzybrygadową. Oddział manipulacji zaczął nadążać za taśmą.

Wówczas to usłyszano o tow. Derlatce. W ślad za tow. Rusinowiczem utworzyła ona młodzieżową brygadę, składająca się z robotnic na ogół niskokwalifikowanych. Po miesiącu brygada zaoszczędziła w stosunku do norm zużycia 219,21 metrów kwadratowych skór.

Propozycję przedłożyła dla zwycięskiej brygady zawiast nad jej maszyną.

24 listopada — na 36 dni przed terminem — RZO wykonały swój roczny plan. Wielki dzień przesyła Wanda 2 grudnia kiedy na Krajowym Zarządzie Przemysłu Skórzanego mówić obszernie o znaczeniu metody pracy stosowanej przez jej brygadę.

Wanda wie, że trzeba buty produkować jak najtaniej. Wie, że trzeba niezmordowanie szukać wszystkich ukrytych w procesie produkcji rezerw oszczędności. Dlatego nie musiłi porzucić na tym, co już zostało dokonane.

fabryki „Burewiestnik”. Przeczytała jak tamtejsza przykrawawczą Maria Leonczenko i obciągnął Grzegorz Muchanow odkrył nową metodę oszczędzania — koszty produkcji trzeba obniżyć przy każdej operacji. Czas, surowiec, produkty dla konserwacji maszyn — trzeba maksymalnie wykorzystywać w całym toku produkcji — od manipulacji skór do braktarni.

Tak Maria Leonczenko zaoszczędziła 34.000 rubli, a Grzegorz Muchanow — 9.500 rubli.

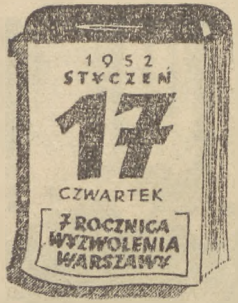
Wanda zabrała głos na plenum Rady Zakładowej: „Oszczędziła tylko nasza brygada. I dlatego wyniki są niewielkie. Trzeba, żeby oszczędzały wszyscy, oszczędzali wszyscy, oszczędzali wszyscy. Tak jak komsomolcy z „Burewiestnika”. Wzruszono do ogólnozakładowego współzawodniczości o obniżenie kosztów na każdej operacji”.

Pierwszy odpowiedział Wandy obciągnął oddziału 422 Stefan Krawczyk zaproponował na jeszcze aby — jak w „Burewiestniku” — kalkulatorzy, obliczyć dokładnie ile i czego można oszczędzić na każdej operacji.

RZO rozpoczęły trzeci rok Sześcioletki hitler o obniżenie kosztów własnych produkcji. W ślad za Wandą Derlatką i Stefanem Krawczykiem idą inni. A o czasie na zawsze zapamiętali: komsomolskie doświadczenie pomaga wykonać każde zadanie.

KRYSTYNA DZIEKOŃSKA Kielec

FLAT wyzwolonej Warszawy



17 stycznia 1945 r. o godzinie 14.00, generał Stanisław Popławski, dowódca I Armii W. P. zameldował o wyzwoleniu Warszawy Marszałkowi Zucowowi, dowódcy Frontu Białoruskiego, w którego składzie walczyły polskie jednostki. Na ruinach Dworca Głównego łopotała dumnie biało-czerwona chorągiew. Gdzieś w oddali słychać było jeszcze odgłosy wystrzałów. Przebieg walk był bardzo gwałtowny. Większe walki miały miejsce na ulicy Marszałkowskiej, na Tamce, w rejonie Dworca Głównego i Filtrów. Na skrzyżowaniu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich doszło do starcia z silną grupą czołgów hitlerowskich.

Tego samego dnia wieczorem stolica ZSRR — Moskwa, pozdrawiała salwami armatnimi bohaterskie wojska I Frontu Białoruskiego i jednostki I Armii W. P., które wraz z radzieckimi towarzyszami broni wyzwoliły stolicę Polski — Warszawę.

Niezwykle szybkie tempo, w jakim rozegrał się bój o Warszawę, możliwe było jedynie w ramach potężnego, całofrontowego uderzenia. Na rozkaz Generalissimo Stalina, bezpośrednio wyzwolenie stolicy przypadło w zaszczytnym udziale chlubi i dumie ludu polskiego — I Armii W. P. Po mistrzowsku opracowany i precyzyjnie wykonany manewr okrążający, połączony z uderzeniem czołowym, a jednocześnie ściśle związany z głębokim manewrem dwóch sąsiadujących armii radzieckich, szybko rozbił i zlikwidował zaciekły opór nieprzyjaciela. Dzięki temu rozpaczyła obrona hitlerowców i ich wysiłki utrzymania rejonu Warszawy, pozostały bez rezultatu.

Spełniły się marzenia bohaterów spod Lenina, ziszczyli się tęsknoty narodu, urzeczywistniła się wola klasy robotniczej. Warszawa była wolna. W dwa dni później, na gruzach najdroższej każdemu Polakowi stolicy, barbarzyńsko zburzonej rękami hitlerowsko-mikołajczykowskiej

spółki, odbyła się pierwsza w wyzwolonej Warszawie defilada Wojska Polskiego, którą przyjmował Prezydent Bolesław Bierut. Głuchym echem dudnił marowy krok żołnierski wśród cmentaryska zgłiszcz i tysięcy mogił.

Wnet zaczęła zaludniać się wymarza stolica. Dla każdego kto nazajutrz po wyzwoleniu widział jej oblicze nie było wątpliwości, że Warszawa nie zginęła i zginąć nie może. Bezgraniczna miłość do bohaterskiego miasta, cześć dla jego narodowych tradycji i chlubnej przeszłości rewolucyjnej sprawiły, że partia i lud wskrzesiły Warszawę do życia jako stolicę Polski. Sprawa odbudowy i rozwoju Warszawy stała się jedną z pierwszych spraw Partii, klasy robotniczej, całego narodu.

Minęło 7 lat. Wysiłkiem całego narodu dźwignęła się z gruzów nasza stolica. Rośnie i coraz wspanialej się rozwija ukończona przez cały naród, jeszcze piękniejsza Warszawa, nowa Warszawa — stolica naszej ludowej Ojczyzny. Nielatwe to było zadanie. Na każdym kroku piętrzyły się trudności. W tej ciężkiej pracy z pierwszą wydatną pomocą pospieszyli nam wypróbowani przyjaciel, bratni Związek Radziecki. Dzięki pomocy radzieckich ludzi i radzieckich maszyn, dzięki bohaterskim wysiłkom ludu Warszawy, wystrzeliły w niebo wielkie budowle, ruszyły fabryki, wróciła do życia stolica.

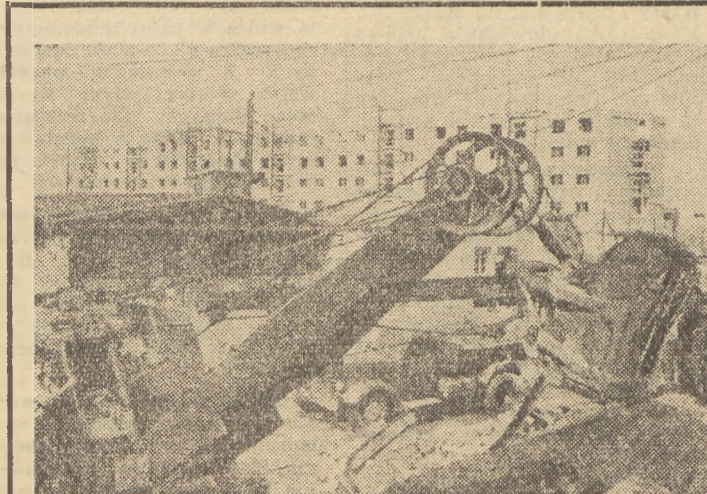
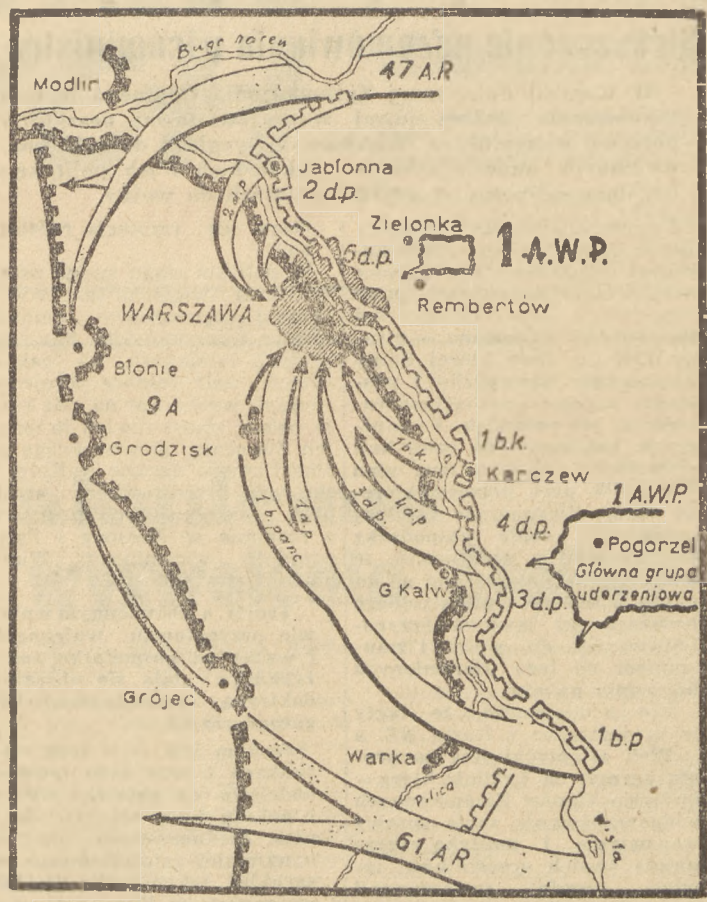
Warszawa rozpoczęła nowe, jakże inne życie. Władza ludowa i Partia wytyczyły jej nowy kierunek rozwoju, nowe przeznaczenie. „6-letni Plan budownictwa i rozwoju Warszawy jest częścią ogólnonarodowego programu przebudowy gospodarczej, kulturalnej i społeczno-ustrojowej Polski. Naczelnym zadaniem, treścią kierunkową tego programu jest stworzenie nowych, lepszych i rozumniejszych warunków życia człowiekowi pracującemu — uwzględniając zarówno jego potrzeby indywidualne jak i społeczne” — powiedział Prezydent Bolesław Bierut na Konferencji Warszawskiej PZPR w dniu 8.VII.1949 r. Konferencja ta wytyczyła budowniczym Warszawy zasadniczy kierunek ich pracy: stworzyć wielkie, nowoczesne, socjalistyczne miasto.

Taka Warszawa rośnie. Lśniła w promieniach słońca piękne osiedla robotnicze: Mokołowa, Muranowa, Młynowa, Koła, Pragi. Rosną jak na drożdżach potężne gmachy najpiękniejszej dzielnicy mieszkaniowej Warszawy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Radosnym gwarem rozbrzmiewają widne, obszerne i czyste szkoły, przedszkola, domy kultury, wyższe uczelnie. Kina i teatry dostarczają ludziom pracy goździej i pożytecznej rozrywki kulturalnej. Na stadionach sportowych i w halach gimnastycznych rozwija się siła fizyczna młodzieży. Powstaje wielki przemysł Warszawy. Z taśmy Fabryki Samochodów na Żeraniu spływają lśniące „Warszawy”. Powstaje Metro...

Radością i dumą napawa nas nowa Warszawa.

Ale wspominając dziś wielki dzień wyzwolenia naszej stolicy i dokonując podsumowania naszych osiągnięć, musimy jednocześnie wznieść naszą czujność, musimy z uwagą patrzeć na oblepione krwią łapy imperialistów, którzy pod wodzą amerykańskich podpalaczy świata dążą do nowej wojny. Pamiętajmy, że naszej pokojowej pracy zagraża wróg. Zagraża nam zgraja bankierów, polityków i generałów amerykańskich wraz z ich atlantyckimi najemnikami, którzy oszukując narody niby pokojowymi zamiarami, w rzeczywistości montują bloki wojenne, wskrzeszają zachodnio-niemiecki Wehrmacht, godzą w nasze ziemie nad Odrą i Nysą, zagrażają naszej Ojczyźnie, naszej pięknej Warszawie. W 7 lat po klęsce hitlerowskich Niemiec i faszystowskiej Japonii, ich spadkobiercy znów grożą ludzkości nową pożogą wojenną.

Niech awanturnicy wojenni — trumanowscy bandyci, którzy mają widocznie krótką pamięć, pamiętają los ich mistrza, Hitlera, któremu właśnie 7 lat temu rozpoczęła gigantyczna ofensywa niezwyciężonej Armii Radzieckiej przyniosła ostateczną klęskę!



Pomoc Związku Radzieckiego dla naszej stolicy widać niemal na każdym kroku. Na placach budowy osiedli mieszkaniowych pracują radzieckie dźwigi, spychacze, koparki i inne maszyny. Samochody ciężarowe „ZIS” wywożą setki ton gruzu i przywożą setki ton materiałów budowlanych. Obok radzieckich maszyn korzystamy z przebojowych doświadczeń radzieckich robotników, techników i inżynierów w zakresie planowania, metod pracy i budowy wielkich miast.



Coraz szerzej stosowane przez polskich robotników radzieckie metody pracy przyczyniają się do szybszego realizowania planów produkcyjnych. Między innymi dobre rezultaty daje stosowanie systemu kompleksowego oszczędzania surowca według metody Lidii Korabelnikowej. Np. w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia, raz w miesiącu przez cały dzień pracują trzy taśmy młodzieżowe na zaszczędzonym materiale. W ubiegłym roku przyniosło to zakładowi ponad 166 tys. zł oszczędności.



Dzisiejsza Warszawa to nie tylko siedziba centralnych władz, to nie tylko miasto osiedli mieszkaniowych i zabytków. Dzisiejsza Warszawa to również ważny ośrodek przemysłowy kraju. Rozwija się w stolicy przemysł elektrotechniczny, Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego wyrabiają ubrania, Warszawska Fabryka Motocykli produkuje zgrabne motocykle „SHL”, a Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu piękne „Warszawy”. Na zdjęciu — setna „Warszawa” opuściła halę montażową.

ŻERZY PUTRAMENT List do Stalina

Jeszcze w oczy nam lyskał artyleryjski łomot, jeszcze z pożaru w miastach mur rozpalony nie ostygł, jużśmy rumowiska bili szpadlem i łomem, pole plewili z chwastów, ramieniem dźwigali mosty.

Twoja to dłoń na mapie, z Bugu przez Wisłę, na Szczecin kreśliła czerwone strzały, którymś wolność nadciągnie. Twój to nam kraj dał najpierw: sny niezłomne dzieciom, sądom rumieńce dojrzały, polągom zielone ognie.

Ten wykiął nas i potęplił, tamten bombą zagrażał, nocą w plecy zza węgla strzelał obcy najmita. My, zaciśnawszy zęby, pot ocierając z twarzy, rabaliśmy bryły węgla, po minach żęliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa drogę i wiarę w siebie. Twój naród pokazał, jak uiać kraj w ręce twarde i proste. Umlemy serca hartować, słabość uczymy się łamać, robotnik domy buduje, robotnik zbuduje Polskę.

Im własną niemocą maleć, nam w trudzie i bólu rosnąć. Ziemia rozdarta na dwoje ozyją przyszłości ogłasza? Patrzymy śmiejąc i dalej w twarz nachodzącym wlosnom. Wielkie jest życie. Twoje zwycięstwo i nasze.



Styczeń 1945 roku w Warszawie. Alejami przechodzi pierzucha defilady ludowego wojska, którą przyjmuje Prezydent Bolesław Bierut. Warszawa leżała wtedy w gruzach, ale stolica nasza odżyła i staje się z każdym rokiem jeszcze piękniejsza niż była

Tak wyrażam swoją wdzięczność

Armii Czerwonej zawdzięczam więcej niż moi koledzy — murarze, Szadkowski, Porecki czy Markow... Zawdzięczam też Armii więcej niż spawacz Michałek, o którym czytałem w gazetach, i górnik Markiewka... Bo dla nich to wyzwolenie było jakby częścią tej walki, którą prowadzili już bardzo długo. A ze mną — inna sprawa.

Mnie to wyzwolenie stworzyło na nowo... Byłem zawsze robotnikiem. Przed wojną było mi źle, tak jak wszystkim, ale mimo to należałem do biernych. Do tych, którzy mówili, że jest źle, lecz nie stawali do walki. Byłem mało uświadomionym robotnikiem.

Nie należałem do żadnej partii robotniczej. W czasach okupacji nie stanąłem w szeregach Armii Ludowej. Wyzwolenie, gdy przyszło, zastało mnie w wiosce gminy Głuchów, dokąd wywieziono mnie z Warszawy po powstaniu. Tam kulacy wyzykiwali mnie i całą moją rodzinę, tak jak Anglicy wyzykiują w koloniach Murzynów.

Przywieziono nas do wsi i od razu zaczął się targ na żywy towar. Bogacze wiejscy sprawdzali siłę naszych mięśni i dzilili nas między siebie. Każde z moich dzieci, moja żona i ja — znaleźliśmy się u innego bogatego chłopca. Za żyłkę zuch mordowaliśmy się na ich gospodarstwach.

Pierwszą radziecką żołnierz nie zatrzymali się nawet na moment. Jechali na ogromnych czołgach w stronę Łodzi. Czołgów była moc. Było to podobne do wielkiej rzeki na wodnie. Widziałem wojska niemieckie, kiedy szły na nas w trzydziestym dziesiątym i potem, kiedy szły na Związek Radziecki w czterdziestym pierwszym. Ale takie maszyny czołgów nie widziałem dotąd nigdy.

ANDRZEJ RELIGA Murarz, przedownik pracy, Warszawa

I to był ten dzień, który jest początkiem mojego nowego życia.

Przed wojną nasze wspólne robotnicze sprawy były mi właściwie obojętne. A teraz zrobiło się ze mną coś dziwnego.

Z każdym miesiącem i z każdym rokiem stawałem się aktywniejszy. Rozgrzało mnie współzawodnictwo. Byłem już jednym z pierwszych przy budowie Trasy W-Z. Wreszcie przyszedł na naszą mariensztacką budowę towarzyszy Krajewski.

Krajewski był w Związku Radzieckim. Nauczył się tam nowych metod pracy. Chodziło o system pracy trójkowej na fundamentach i filarach. Dotychczas umieliśmy tylko dwójkami pracować na fundamentach, a filarek stawało się samemu.

Ludzie wymyślali z początku Krajewskiego, nawet Porecki, który dzisiaj pewno gotów był oddać pół życia za te nowe metody, wtedy mówił, że woli iść z widniami do siana, niż uczyć się takich cudactw.



A. Religa



M. Krajewski

był to uświadomiony robotnik i zaraz pojął zaletę tej nowej techniki. A ja?

Przed kilku laty tobym nie wątpliwie odrzucił takie pomysły. Dawne tradycje nie kładły się 800-900 cegieł na dniówkę, a Krajewski zapo wiał 3.400, i ja namyślałem się tylko jeden dzień. Walczyło we mnie to wszystko stare i to nowe. Ale było to już po wyzwoleniu. Byłem już innym człowiekiem.

Nazajutrz Porecki i ja stanęliśmy na apel Krajewskiego go. Tylko nas trzech w całej Polsce budowało radziecką metodą. Kładliśmy nią po trzy czy cztery tysiące cegieł.

Mój najwyższy rekord był 10.802... A Porecki z Markowem położyli 86.500. Potem Majorowski — z górą 70.000!

A zaczęło się od tych małych zwycięstw mariensztackich...

Dzienne rzeczy działy się wtedy ze mną. Jakbym z każdym tysiącem cegieł stawał się lepszy. Czulem wyraźnie, że coś przemienia się we mnie. I kiedy Krajewski powiedział, że teraz już dosyć ba-

brania się na własnym odcinku, że trzeba wszystkich w kraju uczyć tego nowego, ani przez chwilę nie wahałem się już. Chociaż wiedziałem, że nie będzie spokojnego dnia, że ciągle trzeba będzie walczyć ze starymi poglądami i zacofanymi ludźmi, że nie będzie można tak jak co dzień chodzić na budowę i beztrudno wracać do domu — od razu na to przystałem.

Objechaliśmy całą Polskę, Porecki i ja. Byliśmy w Gdyni i Szczecinie, w Radomiu i Kielcach oraz w kilkunastu innych miastach. Wszędzie stawaaliśmy na budowach i wykazywaliśmy robotnikom, że radziecki system to najlepsza praca, a większe rezultaty, to mniejszy wysiłek, a większy zarobek. I dzisiaj mogę z zadowoleniem powiedzieć, żeśmy we dwóch rozsiały te kilkukilowe zarodki nowych pomysłów po całym kraju.

Jestem brzydki. Moi ludzie pracują szybko i chętnie. Moje życie upływa radośnie i pracowicie. Jestem członkiem Partii, biorę udział we wszystkich robotniczych akcjach, w czynnie pierwszoplanowym i w zobowiązaniach długofalowych, moje „konto zespołu” wygląda coraz piękniej.

Jestem innym człowiekiem. A zaczęło się od wielkiej ofensywy styczniowej. Armia Radziecka wyzwoliła mnie i całą moją ojczyznę z rąk faszystów. Radziecka technika wyzwoliła moje myśli i moje serce ze wszystkiego, co stare, zapleśniałe, szablone i bezduszne. Oto moje wyzwolenie.

Młodzież warszawska gorąco kocha swoje miasto...

...Ma ona za sobą ciężkie dni i lata, które ją coraz mocniej wiążą z ukochanym miastem. Dni i lata nieustępliwej walki, wraz z ludem pracującym stolicy — o taką Warszawę, jaka jest dziś, w siódmą rocznicę swego wyzwolenia. O taką Warszawę, jaka będzie jutro — o stolicę socjalistycznej Polski. O Warszawę szerokich, otwartych drzewami ulic, które przecinają będą jasne robotnicze dzielnice, o Warszawę fabryk o szklanych dachach i jasnych halach, o Warszawę nauki, odporności i kultury dla wszystkich ludzi pracy.

Walczyła młodzież Warszawy w te dni, kiedy ulicami fabrycznymi, zadymionych robotniczych przedmieść przeciągały urogię patrole granatowych poczwajantów. Robotnicza krew na bruku znaczyła ślady tej walki przeciwko faszystowskiemu reżymowi sanacji. W walce zginęli HIENER, KNIIEWSKI i RUTKOWSKI. Do walki tej młodzież Warszawy organizowała, zaprzęgała, wyprowadzała z suteren, z wilgotnych, ciasnych mieszkań — bojowy, ojarany KOMUNISTYCZNY ZWIĄZEK MŁODZIEŻY.

...Polskę i jej stolice deptały hitlerowskie hordy i wówczas również — podobnie jak w czasie sanacyjnej nocy — w Warszawie na całą Polskę sło gorące, patriotyczne wezwanie do walki przeciwko najędźszy Wezwaniu rzuciła POLSKA PARTIA ROBOTNICZA — odpowiedziała na nie młodzież stolicy. W każdej akcji, w codziennej walce przeciwko faszystom — obok klasy robotniczej na pierwszej linii stała młodzież, skupiona w szeregach ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH. Jej bohaterstwo i poświęcenie, jej umiłowanie ojczyzny i stolicy — promieniowały na cały kraj, zagrzęwały do walki całą młodzież.

...Warszawa była wolna. Leżała w gruzach, lecz żyła. Nowym życiem, której Polsce i jej stolicy przynieśli radzieccy żołnierze, Przyszły gorące dni odbudowy. Na każdym warszawskiej ulicy, na każdym placu warszawskim dźwięczały kilofy i łopaty, wyrastały rzuśtowania, a spoza nich mury nowej Warszawy. I wszędzie, na każdym placu odbudowy stała młodzież. Młode ręce ofiarnie pomagały Warszawa wznosić z gruzów. Każdego ranka ciągnęły ulicami Warszawy brzygady młodzieży, odbudowującej stolicę. Nad nimi niósł się pieśń o Warszawie, która będzie piękniejsza niż była...

...Dzisiaj taka Warszawa. Nowe, piękne, pełne gwaru i radości miasto młodzieży. Zerań jest młody nie tylko dlatego, że przed kilkoma zaledwie miesiącami zesła z jego taśmy pierwsza „M-20 Warszawa”. Zerań jest młody dlatego, że wielki był udział młodzieży w jego budowie, że młodzież w nim pracuje. Przechdził się ulicami Warszawy, zarzucał do fabryki i kin, usiadł w auli Uniwersytetu, posłuchaj z jaką miłością i troską mówią ludzie o swojej stolicy i jej młodzieży. Młodzież warszawska nie zaprzestała walki. Wzmagą ją w ofiarnej pracy i nauce. I dziś swoją stolicę kocha jeszcze gorzej.

W tej pracy kształtuje się nowy człowiek. Młodzież Warszawy świadomie i czynnie uczestniczy w walce o nowego człowieka. Ideowego, uczciwego, oddanego sprawie socjalizmu. Godnego obywatela socjalistycznej Polski i jej stolicy — Warszawy. Posłuchaj, co mówi młodzież warszawska.

...Jedynie wspólna praca, wspólna walka o idee, której poświęcić życie wielu naszych towarzyszy — może zrodzić uczucie prawdziwej przyjaźni. Na tak zdobytych przyjaciela można zawsze liczyć, taki przyjaciel nie zawiedzie nas nigdy.

Przekształćmy się o tym sama.

Przeżądź z nas chce się banie i nesele, ale przedkładamy ponad zabawę — pracę i naukę. Stawiamy ją na pierwszym miejscu dlatego, że zbliża nas ona szybciej do celu, jakim jest Socjalizm. — Tak pisze uczennica Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Smolnej nr. 30, kol. ELŻBIETA WIERZBIKA.

A kol. KAMILA SIECZKOWSKA z Warszawy przypomina słowa Gorkiego: „Człowiek to brzemie dumnie”. — „O tym nam nigdy nie wolno zapomnieć — pisze — Nasze postępowanie i zachowanie, stosunek chłopca do dziecinny i dziecinny do chłopca powinien być zawsze taki, abyśmy nie mieli najmniejszego powodu ustydzić się przed samym sobą lub przed kolektywem. Pamiętajmy, że ludzie współżycia w kolektywie uciążliwą sobie kroczenie naprzód!”

W naszym społeczeństwie wielu ludzi jeszcze żyje wg burżuazyjnych zasad moralności, holduje amerykańskiemu stylowi życia. Starajmy się ich wychować — pisze kol. W.

TWARDOWSKI, uczeń Technikum Mechanicznego w Warszawie. — Jest to obowiązkiem każdego kolektywu, w którym znajdują się ludzie zarażeni obcą nam ideologią.”

Kol. WIESŁAW BANASIEWICZ zamieszkały w Warszawie (przy ul. Szwoleżerów 4) pisze, że: „...prawdziwa przyjaźń jest jedną z podstaw socjalistycznej moralności. Podstawą tego jest także wzajemna szczerześć i zaufanie. A zdobyć je możemy najlepiej w kolektywie!”

WARSZAWA... Jest to miasto ukończone nie tylko przez warszawiaków. Stolica bliska jest sercu młodzieży całego kraju.

Kol. JOZEF FIŁONOWICZ ze wsi Kozłowy-Lug pow. Sokółka (białostockie) tak pisze o swym uczuciu do tego miasta:

...Postaram się dostać do brzygady SP, choć jestem z 1935 rocznika. Pojadę do kochanej Stolicy — Warszawy i sam ją będę budował. Nie będę już wtedy tylko czytał o niej w gazetach lub słuchał przez radio, ale sam będę widział, jak się ona buduje i sam będę budował jej mury. A potem będę się kształcił, gdyż jako specjalista lepiej pomogę w wykonaniu naszego Wielkiego Planu!”

Nie wolno pomijać żadnej okazji, która może przyczynić się do odprężenia sytuacji międzynarodowej

Streszczenie przemówienia wiceministra Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego w ramach debaty nad radzieckim wnioskiem „w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej, oraz utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami”, szef delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski wygłosił dnia 16 bm. przemówienie, w którym zanalizował rozwój przygotowań wojennych imperialistów amerykańskich i ich politykę opanowania krajów kapitalistycznych — celem zmuszenia ich do współpracy w przygotowaniach do wojny.

Następnie wicemin. Wierbłowski przedstawił do omówienia kolejnych etapów uziarniania państw kapitalistycznych przez imperializm amerykański, od tzw. doktryny Truman — z roku 1947, w imię której Stany Zjednoczone prowadziły i prowadzą budowę i rozbudowę wojennych baz morskich i lotniczych, rozsiągniętych po całej kuli ziemskiej; poprzez tzw. plan Marshalla, przy pomocy którego Stany Zjednoczone podporządkowały sobie gospodarkę szeregu państw uzależniając je politycznie i gospodarczo; aż do paktu północno-atlantyckiego będącego już jawnym przygotowaniem do wojny i zmuszeniem do tego uzależnionych państw.

Teoria o zbawionym wpływie przygotowań wojennych i wojny na gospodarkę amerykańską stała się oficjalną doktryną amerykańskich kół gospodarczych. Jasnym jest, że w tych warunkach i przy tego rodzaju podejściu do sprawy wojny i pokoju koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są bynajmniej zainteresowane w szybkim zakończeniu działań wojennych w Korei. Mówca dodał, że „Ludy całego świata widzą w natychmiastowym zaprzestaniu działań wojennych i usunięciu obcych wojsk z terytorium Korei, czego domaga się rezolucja radziecka, jeden z podstawowych warunków odprężenia sytuacji międzynarodowej”.

„Agresywność paktu północno-atlantyckiego jeszcze raz uwiarykowała, że Stany Zjednoczone, łamiąc swe międzynarodowe zobowiązania, wciągają do paktu północno-atlantyckiego zachodnie Niemcy, odbudowują Wehrmacht, popierają niemieckie żądania rewizjonistyczne i oddają do ręki hitlerowskich generałów.”

Wskrzęszenie do życia politycznego hitlerowców wspominają już o swym prawie przyłączania się do paktu północno-atlantyckiego na prawach równych członków. „Ta krótka analiza celów i metod paktu północno-atlantyckiego w pełni potwierdza, że udział w pakcie atlantyckim — pakcie agresji, nie daje się pogodzić z członkostwem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Fakt ten winien być uznany przez Komisję Polityczną, jak tego do-

legacja w tym, że bronili oni interesów narodu hiszpańskiego. Przedstawiciele szeregu krajków Ameryki Łacińskiej stwierdzili, że nie opomną przeciwko omówieniu sprawy przez Komisję, lecz proszą o odroczenie dyskusji o 48 godzin, w celu dokonania ostatecznego przesądzenia o rozstrzygnięciu 24 demokratów hiszpańskich. Wniosek ten został uchwalony 30 głosami przeciwko 12. 11 delegacji wstrzymało się od głosu.

W Kairze, Aleksandrii i innych miastach Egiptu odbyły się ponownie wielkie manifestacje antytrybunickie studentów i uczniów szkół średnich, których przyłączyli się robotnicy, kolejarze i urzędnicy państwowi. Ogółem w Kairze w manifestacjach wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób.

W Kairze, Aleksandrii i innych miastach Egiptu odbyły się ponownie wielkie manifestacje antytrybunickie studentów i uczniów szkół średnich, których przyłączyli się robotnicy, kolejarze i urzędnicy państwowi. Ogółem w Kairze w manifestacjach wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób.

W Kairze, Aleksandrii i innych miastach Egiptu odbyły się ponownie wielkie manifestacje antytrybunickie studentów i uczniów szkół średnich, których przyłączyli się robotnicy, kolejarze i urzędnicy państwowi. Ogółem w Kairze w manifestacjach wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób.

W Kairze, Aleksandrii i innych miastach Egiptu odbyły się ponownie wielkie manifestacje antytrybunickie studentów i uczniów szkół średnich, których przyłączyli się robotnicy, kolejarze i urzędnicy państwowi. Ogółem w Kairze w manifestacjach wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób.

W Kairze, Aleksandrii i innych miastach Egiptu odbyły się ponownie wielkie manifestacje antytrybunickie studentów i uczniów szkół średnich, których przyłączyli się robotnicy, kolejarze i urzędnicy państwowi. Ogółem w Kairze w manifestacjach wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób.

To było - 17 stycznia 1943 roku DWIE AKCJE (Wspomnienia)

Je bijąc z ekranu biel śniegu. „Dodatek z frontu wschodniego” przemyka mi przez głowę. Szukamy wzrokiem jakichś dwojg wólnych miejsc. Uwagę moją zwracają na siebie dwa wolne miejsca przy tłustym pułkowniku żandarmerii. Zaczynam posłuchać za Wandą — co chwila kogoś potrącam — staram się uprzejmie i prawidłowo wymawiać wyuczone „verzeihen sie” (przepraszam). Nie bardzo mi to wychodzi, ale ostatecznie lokujemy się na wybranych krzesłach. Uff! Jest mi strasznie gorąco. Ale nie mam czasu na rozmyślanie, bo oto zbliża się godzina 17.30 — godzina akcji. Muszę teraz, udając, że uważnie śledzę film, nalać, iie uromiwszy ani kroplę, iie kwas, od którego zapalił ma się łoni, łączący granaty w walizce. Po walcu ostrożnie wlewam śmiercienną zawartość buteleczki do otworu w walizce. Mam teraz 6-7 minut czasu, na tyle bowiem obliczone były opóźnienia.

Ważną rolę w tym wolał walki — granatami, mówi dobrze po niemiecku, ale ja niestety nie znam tego języka. Musiałam więc poprosić mnie po polsku o potrzymanie walizki. Portier patrzy na nas nieco zdziwionym wzrokiem. Z całą ostrożnością zdaje sobie w tej chwili sprawę z naszej sytuacji — oboje ubrani za ubogo jak na hitlerowców, zwracamy na siebie uwagę. Na szczęście Wanda ma bardzo dobre języki. Swobodnie zwraca się do oficera żandarmerii i coś zaczyna mu opowiadać. Sądząc z miny żandarma, Wanda robi na nim dobre wrażenie. Przypuszczam nas przedem przez drzwi i znajdujemy się na widowni. Światła są tylko na upiół zgaszone, jasność potęgu-

Przed niedziela ligowa kosza

Ostatnie ligowe spotkania koszykarskie stały pod znakiem dążeń do nieoczekiwanych wyników. W Warszawie Ogniuw Krasnowskie wygrały z Ogniwem Krasnowskim 10:8, natomiast Ogniw Krasnowskie dzięki lepszym strzelakom zwyciężyło na III pozycji.

W Krakowie dotychczasowy prowadzący ligę — Gwardia również do piero w dogrywce zwyciężyła, poprawiając się z każdym spotkaniem. Drugą najlepszą drużyną jest Gwardia, która wygrała z Ogniwem Krasnowskim 10:8, natomiast Ogniw Krasnowskie dzięki lepszym strzelakom zwyciężyło na III pozycji.

Mecz pięściarski Polska — Węgry

27 bm. odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — Polska. Węgrzy wystąpią w najbliższym składzie z Rudalem i Pappem na czele.

Krwawe prowokacje angielskich wojsk okupacyjnych w Egipcie

Krwawe prowokacje okupacyjnych wojsk wywołały falę antytrybunickich manifestacji w całym Egipcie. W Kairze w pogrzebie studenta Omara Shahina, który zginął z rąk Anglików, wzięło udział przeszło 100 tysięcy osób.

Artyleria wojsk ludowych strąciła 4 samoloty nieprzyjacielskie

Dowodztwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłosiłom 16 bm. stwierdzenie, że artyleria ludowa strąciła 4 samoloty nieprzyjacielskie. Wobec tego, że artyleria ludowa strąciła 4 samoloty nieprzyjacielskie, w tym czasie, na wszystkich odcinkach frontu wschodniego trwała wymiana strzałów i walki o

Wielkość młodzieży Niemiec Zachodnich nie chce jednak być najimitami Eisenhowera

Wielkość młodzieży Niemiec Zachodnich nie chce jednak być najimitami Eisenhowera, nie chce wojny, nie chce ginąć ani za interesy bankierów nowojorskich, ani za interesy fabrykantów bria Zagłębia Ruhry. Pomimo terroru policyjnego, pomimo ofiar bohaterstwa młodzieży Niemiec Zachodnich walczą o pokój, walczą przeciwko remilitaryzacji.

Wojna 1943 roku. Armia Czerwona zapoczątkowała wspólnie ofensywę, która miała zakończyć się w Berlinie

Podzieliłmy się na dwuosobowe grupy i tak „Wiktor” Jan Strzeszewski i „Wyga” poszli do kina „Helgoland” (dzisiejsze „Palladium”), „Jacek” — do restauracji „Mitropa”, „Kazik” Wł. Buczyński i „Pietrek” M. Krajewski — do kina „Apollo” na Placu Trzech Krzyży, a ja („Felek”) i „Wanda” Nuta Tantejbaum — do „Komerspieltheater” (dzisiejszy teatr Nowej Warszawy).

Wojna 1943 roku. Armia Czerwona zapoczątkowała wspólnie ofensywę, która miała zakończyć się w Berlinie

Podzieliłmy się na dwuosobowe grupy i tak „Wiktor” Jan Strzeszewski i „Wyga” poszli do kina „Helgoland” (dzisiejsze „Palladium”), „Jacek” — do restauracji „Mitropa”, „Kazik” Wł. Buczyński i „Pietrek” M. Krajewski — do kina „Apollo” na Placu Trzech Krzyży, a ja („Felek”) i „Wanda” Nuta Tantejbaum — do „Komerspieltheater” (dzisiejszy teatr Nowej Warszawy).